

## Rozpoczęliście w Duchu

Rozpoczęliście w Duchu

Galacjan 3,3

*„Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie?”*

Kiedy mówimy o odnowie, pogłębieniu lub wzmocnieniu życia duchowego, to myślimy o czymś słabym, grzesznym oraz przewrotnym i ważne jest, aby pokłonić się przed Bogiem i wyznać: Boże, nasze życie duchowe nie jest tym, czym powinno być. Niech Bóg działa w każdym sercu. Kiedy rozejrzemy się po chrześcijańskich zborach, to zauważymy tak wiele oznak słabości, porażki, grzechu, że nasuwa się pytanie: dlaczego tak jest? Czy istnieje nieodparty powód, dla którego Kościół Chrystusowy musiał tak nisko spaść? A może rzeczywiście jest to możliwe, aby Boży lud umiał zawsze żyć w radości i mocy swego Boga? Każde wierzące serce musi odpowiedzieć: Tak, to jest możliwe!

Następnie pojawia się kolejne wielkie pytanie: Dlaczego tak jest? Jak można wytłumaczyć, że Kościół Chrystusowy jako całość jest tak słaby i wcale nie korzysta ze swoich przywilejów? Musi być jakiś powód: Czy Bóg nie dał nam Chrystusa, swego Wszechmogącego Syna i czy nie strzeże On każdego wierzącego, czy Chrystus nie jest naszą rzeczywistością i czy Bóg nie dał nam wszystko w Chrystusie? Bóg dał nam Swojego Syna i Swojego Ducha. Więc jak to się dzieje, że wierzący nie żyją korzystając z tych przywilejów? Bardzo poważną odpowiedź na to pytanie znajdujemy w większości listów. Mamy listy takie jak, np. List do Tesaloniczan, w którym Apostoł pisze do tamtejszych chrześcijan, że chce, aby się rozwijali, wzrastali i obfitowali. On byli młodzi w wierze i dlatego tu i ówdzie brakowało im czegoś w ich wierze, ale ogólnie ich stan był zadowalający i sprawiał Apostołowi wielką radość. Pisze, że prosi Boga, aby dążyli do pełni i chcieli brać coraz więcej i więcej. W innych listach, Apostoł używa często innego tonu, widzimy to zwłaszcza w Liście do Koryntian i do Galacjan. Mówi do nich na wiele sposobów; jaki jest powód tego, że nie żyją tak, jak przystoi chrześcijanom, że niektórzy z nich wciąż chodzą w mocy ciała? Przypomina im, że przez słuchanie z wiarą, otrzymali Ducha Świętego. Głosił im Chrystusa, którego przyjęli i otrzymali moc Ducha Świętego. Ale co się stało? Po tym jak rozpoczęli w Duchu, starali się rozpoczęte przez Ducha dzieło, kontynuować i dokończyć własnymi wysiłkami w ciele. To samo pouczenie znajdujemy w Listach do Koryntian.

Tutaj mamy do czynienia z poważnym odkryciem tego, czego tak bardzo brakuje w Kościele Chrystusowym. Bóg powołał Kościół Chrystusowy do życia w mocy Ducha Świętego, ale przeważnie kościół żyje siłą ludzkiego ciała i woli, oraz własnym wysiłkiem, a nie mocą z Ducha Bożego. Nie wątpię, że tak jest również w przypadku niektórych indywidualnych wierzących. Och, jeśli Bóg chce mnie użyć, abym dał wam przesłanie, to tak ono brzmi: Jeśliby tylko kościół zechciał pokutować i porzucić wszystko,

jeśli zechciałby czekać, na Boga, aby Bóg nappełnił go Duchem, to wtedy powróciłyby dni jego piękności i radości, a my ujrzelibyśmy Bożą chwałę objawioną pośród nas. To jest moje przesłanie do każdego indywidualnego wierzącego. Nic ci nie pomoże, jeśli nie nauczysz się rozumieć, że codziennie musisz żyć dzięki mocy Ducha Świętego. Bóg chce, abyś był żywym naczyniem, w którym objawia się moc Ducha, w każdej godzinie i każdej chwili Twojego życia, Bóg chce cię do tego uzdolnić. Spróbujmy teraz dowiedzieć się, co mówi nam Słowo w Liście do Galacjan - kilka bardzo prostych myśli. Pokazuje nam, że początek życia chrześcijańskiego to przyjęcie Ducha Świętego. Pokazuje nam jak wielkim niebezpieczeństwem dla nas jest, jeśli zapominamy, że powinniśmy żyć w duchu, a nie w ciele. Pokazuje nam, jakie są owoce i dowody tego, gdy szukamy doskonałości w ciele. A potem pokazuje nam drogę uwolnienia się z tego stanu.

Po pierwsze, Paweł mówi: „Rozpoczęliście w Duchu(...)” Wiesz, że Paweł nie tylko głosił o usprawiedliwieniu, ale co więcej, głosił – jego list jest pełen tego - że usprawiedliwiony człowiek tylko dzięki Duchowi Świętemu może żyć i dlatego Bóg pieczętuje każdego usprawiedliwionego swoim Duchem Świętym. Apostoł faktycznie mówi im nie jeden raz: Jak otrzymaliście Ducha Świętego? Czy przez głoszenie zakonu, czy przez głoszenie wiary? Przypominał im czas, kiedy po tym, jak wygłosił kazanie wybuchło potężne przebudzenie. Moc Boża została objawiona i Galacjanie zostali zmuszeni do wyznania: „Tak, otrzymaliśmy Ducha Świętego, przyjmując Chrystusa przez wiarę, przez wiarę otrzymaliśmy Ducha Świętego”. Otrzymali Ducha Świętego.

Przypuszczam, że są chrześcijanie, którzy nie wiedzą, że z chwilą kiedy uwierzyli otrzymali Ducha Świętego. Bardzo wielu chrześcijan mówi: „Otrzymałem przebaczenie i otrzymałem pokój”, ale gdybyście ich zapytali: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego?”, wahaliby się, a niektórzy, odpowiedzieli „tak” bez większego przekonania, niektórzy wyznają, że prawie nie wiedzą, co to znaczy chodzić w mocy Ducha Świętego. Spróbujmy przyswoić sobie tę wielką prawdę: początkiem życia chrześcijańskiego jest przyjęcie Ducha Świętego. A zadaniem każdego chrześcijańskiego kaznodziei jest takie samo jak Pawła - przypominać ludziom: „Chrześcijanie, otrzymaliście Ducha Świętego i musicie żyć zgodnie z jego przewodnictwem i mocą”. Tak jak Galacjanie, którzy otrzymali moc Ducha Świętego, próbowani byli, aby zboczyli z właściwej drogi, aby skończyć w ciele to, co rozpoczęli w Duchu, to o ile większe jest to niebezpieczeństwo dla chrześcijan, którzy prawie nie wiedzą, że otrzymali Ducha Świętego lub którzy uznają to za teorię wiary i prawie nigdy o tym nie myślą i nie dziękują za to Bogu. Jeśli dzisiaj poważnie zadajemy sobie pytanie: co można zrobić, aby obudzić Kościół Chrystusowy do nowego życia, to przyjmijmy prawdę, że jeszcze bardziej powinniśmy uczyć Ducha Świętego.

W każdym wierzącym musi być głębokie i trwałe życiowe przekonanie: że to, co otrzymałem od Boga, to nie tylko przebaczenie w niebie, ale Bóg dał mi również Ducha Świętego do mojego serca, aby w nim mieszkał i był moją siłą.

Ale teraz, po drugie, rozważmy wielkie niebezpieczeństwo. Lokomotywa wraz z całym pociągiem może jechać w określonym kierunku, a w pewnym miejscu zwrotnice kolejowe mogą być nieprawidłowo otwarte lub zamknięte i mogą niepostrzeżenie skierować pociąg w prawo lub w lewo. Gdy dzieje się tak w ciemną noc, to pociąg pojedzie w złym kierunku.

Dlatego właśnie Bóg daje wierzącym Ducha Świętego po to, aby każdego dnia żyli w mocy Ducha Świętego. Bez tej mocy człowiek nie jest w stanie ani przez godzinę żyć Bożym życiem. Człowiek nawet potrafi wieść, regularne, jak to mówią, nieskazitelne, cnotliwe życie i być sumiennym w swojej służbie; ale jego życie nie podoba się Bogu, ponieważ nie kroczy on w mocy nowego życia – on tego nie może. Uważaj na niebezpieczeństwo. Galacjanie otrzymali Ducha Świętego, zaczęli w Duchu, a skończyli w ciele.

Wrócili znowu do zakonu, do żydowskich nauczycieli, którzy nauczali ich, że muszą zostać obrzezani. Zaczęli więc służyć Bogu wykonując religijne rytuały i dlatego Paweł, w odniesieniu do tych nauczycieli, którzy dokonywali na nich obrzezania używa wyrażenia: „ale chcą, abyście wy się obrzezywali, by mogli z ciała waszego się chlubić”.

Prawdopodobnie słyszeliście już takie powiedzenie: „Pobożna cielesność”. O co tu chodzi? To wyrażenie mówi: moja cielesna natura, moja ludzka wola i moje cielesne wysiłki mogą być religijnie bardzo aktywne, nawet po nawróceniu i po otrzymaniu Ducha Świętego, trudzę się, aby o własnych siłach służyć Bogu. Mogę być bardzo pracowity i wykonywać znaczące rzeczy, a jednak jest to cały czas coraz bardziej dzieło ludzkiego ciała niż Ducha Bożego. Cóż za poważna myśl, że człowiek, nie zdając sobie z tego sprawy, może zejść z linii Ducha Świętego i wejść na linię ciała i może w tym być bardzo pracowity i dokonywać wielkich poświęceń, a wszystko dokonywane jest w mocy ludzkiej woli. Zechciejmy w modlitwie, postawić przed Panem ważne pytanie i zbadać samych siebie, czy żyjemy bardziej w mocy ciała niż Ducha. Ktoś może nawet być kaznodzieją, gorliwie wykonujący swoją służbę i inni mogą powiedzieć o nim, że naprawdę dokonuje poświęceń, a mimo to widoczne są w nim wielkie braki. Czujesz, że nie jest on osobą duchową, brakuje mu duchowej postawy. Ilu jest takich chrześcijan, o których nikt by nie powiedział: To dopiero duchowy człowiek!

Kościół Chrystusowy ma pewną słabość - oparty jest na jednym słowie - ciało. Cielesność może objawiać się w różnorodny sposób, może objawiać się poprzez cielesną mądrość. Mój umysł może być bardzo aktywny w sprawach wiary, mogę głosić, pisać, myśleć lub medytować i mogę nawet cieszyć się Biblią lub królestwem Bożym, a jednak Boży Duch może być nieobecny. Obawiam się, że kiedy zbierzecie razem wszystkie głoszone kazania z kościoła Chrystusowego na całym świecie i zapytacie: dlaczego jest tak mało nawróceń? Dlaczego tak wiele pracy wykonuje się, która nie przynosi owoców dla wieczności? A jeśli się zapytasz: dlaczego Słowo nie ma mocy i nie prowadzi wierzących do uświęcenia oraz ofiary? - odpowiedź jest następująca: brak mocy Ducha Świętego. Skąd to się bierze? Bierze się stąd, że ciało i ludzka energia zajmują miejsce, które powinien zająć Duch Święty. Tak było w przypadku Galacjan i Koryntian. Apostoł Paweł powiedział do nich: „Nie mogę mówić do was jak do ludzi duchowych, powinniście być duchowi, ale jesteście cielesni”. Wiecie jak często Paweł w swoich listach musiał ich napominać i sądzić z powodu kłótni i podziałów.

Trzecia myśl: Jakie są dowody tego, że kościół lub osoby wierzące służą Bogu w mocy swego ciała, że kończą w ciele to co rozpoczęli w Duchu? Odpowiedź jest prosta. Religijne wysiłki kończą się zawsze na grzesznym ciele. Jaki był stan Galacjan? Galacjanie chcieli być usprawiedliwieni z uczynków zakonu - żyli w kłótni i niebezpieczeństwie wzajemnego pożerania się. Policz wyrażenia, których użył Apostoł na określenie braku miłości, znajdziesz więcej niż 12 – zazdrość, wrogość, spór, gniew, kłótnie i wszelkiego rodzaju inne wyrażenia. Przeczytaj w 4 i 5 liście Pawła do Galacjan, co on o tym mówi. Możesz zobaczyć, jak próbowali służyć Bogu o własnych siłach i całkowicie zawiedli. Wszystkie religijne wysiłki zakończyły się porażką. Moc grzechu i grzeszne ciało zyskały przewagę, a cały ich stan był jednym z najbardziej żałosnych. Jest to bardzo poważna sprawa. Wszędzie w Bożych zborach narzekają na brak pobożności, na brak uczciwości chrześcijan, jest ona nawet dostrzegalna wśród jawnie wyznających swą wiarę członków kościoła Chrystusowego. Kiedy wchodzimy do domów wierzących ludzi i myślimy o życiu, do którego Bóg powołał swoje dzieci, i do którego ich uzdolnił przez swego Ducha Świętego, jakże często widzimy coś innego - gniew, brak miłości, zgorzknienie. Jeśli pomyślimy o tym, jak wiele sporów, kłótni i zazdrości panuje w zborach lub wspólnotach chrześcijańskich, a także zawiści, gniewu i pychy, wtedy zapytamy się: dlaczego nie widać obecności Ducha i Baranka Bożego? Jest to żałosny stan, że w zborach nie ma ani Ducha, ani Baranka.

Są ludzie, którzy mówią o grzechach, jakby były naturalną konsekwencją ich słabości, z którymi nie potrafią nic zrobić. Niektórzy z kolei przyznają się do swoich grzechów, ale stracili nadzieję na ich porzucenie i przezwyciężenie. Niektórzy nawet otwarcie mówią o tym, że tak dzieje się w ich zborach, ale nie widzą w jaki sposób mogłaby i powinna nastąpić zmiana. Nie ma innego sposobu i żadnej innej drogi, dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana, dopóki Kościół Chrystusowy nie rozpozna, że każdy grzech wierzącego pochodzi z cielesnego życia pośród naszej religijnej działalności i z usilnego dążenia do służenia Bogu w cielesny sposób. Dopóki nie pokłonimy się i nie wyznamy tego, dopóty nie zobaczymy, że koniecznością jest, aby Duch Boży powrócił z mocą do swojego Kościoła. Jeśli tego nie uczynimy, będziemy odnosić porażki i będziemy zawodzić.

Jak rozpoczął Kościół Chrystusa? Zaczął w Duchu, w dniu Pięćdziesiątnicy. Ale niestety, w następnym stuleciu przeszedł do ciała. Chcieli zakończyć w ciele.

Błędem byłoby zakładanie, że moc Ducha Świętego została w pełni przywrócona, ponieważ błogosławiona reformacja ujawniła wielką prawdę o usprawiedliwieniu z wiary. Jeśli wierzymy, że Bóg ponownie okaże miłosierdzie swojemu Kościołowi w tych ostatnich czasach, to dlatego, że prawda o Duchu Świętym jest nie tylko badana, ale poszukiwana z całego serca. Ponieważ ta prawda jest nie tylko poszukiwana, ale także dlatego, że słudzy i zgromadzenia kłaniają się Bogu w głębokim upokorzeniu z wołaniem: „Zasmuciliśmy Ducha Bożego. Chcieliśmy być zborom chrześcijańskimi bez Ducha Bożego; nie pragnęliśmy być kościołem napełnionym Duchem Świętym”.

Czy słyszałeś to straszne oskarżenie, jakie przedmówca zarzucił Kościołowi Chrystusowemu, mówiąc, że cała słabość Kościoła Chrystusowego pochodzi z ich nieposłuszeństwa? Czy nie jest to straszne, że coś takiego trzeba powiedzieć? Kościół kupiony krwią Jezusa, kościół ochrzczony Duchem Świętym, odmawia posłuszeństwa Bogu! Tak się dzieje. A dlaczego tak się dzieje? Znam twoją odpowiedź. Powiesz: jesteśmy zbyt słabi i zbyt bezradni, staramy się być posłuszni i ślubujemy posłuszeństwo, ale wciąż nam się nie udaje. O tak! Upadacie, ponieważ nie przyjmujecie mocy Boga. Tylko Bóg może w was wypełniać swoją wolę. Wy nie możecie czynić woli Bożej, ale może to zrobić Duch Święty. Jeśli kościół i wierzący nie zrozumieją tego i nie przestaną chcieć wypełniać wolę Bożą ludzkim wysiłkiem, jeśli nie będą czekać, aż Duch Święty przyjdzie ze swoją wszechmocną i uzdalniającą mocą, kościół nigdy nie będzie tym, czym Bóg chce go uczynić.

Przechodzę teraz do ostatniej myśli, do pytania: Jaka jest droga do odnowienia? Umiłowani przyjaciele, odpowiedź jest prosta i łatwa. Jeśli pociąg jechał złym torem, nie pozostaje nic innego, jak jechać z powrotem do miejsca, w którym zboczył. Galacjanie nie powinni byli zrobić nic innego, jak tylko wrócić do miejsca, w którym zboczyli, odwrócić się od wszelkich religijnych wysiłków, od pracy o własnych siłach i pokornie poddać się Duchowi Świętemu. Dla nas, samotnych wierzących, nie ma innego wyjścia. Czy jest tu jakiś brat lub siostra, którzy uświadomili sobie: Panie ja tak mało wiem o mocy Ducha Świętego? Przychodzę do was z przesłaniem Boga, nie macie pojęcia, jak wyglądać może wasze życie dzięki mocy Ducha Świętego. To jest tak wyniosłe, błogosławione i cudowne, ale przekazuję wam przesłanie, że tak jak to jest pewne, że Wieczny Boży Syn przyszedł na ten świat i wykonał swoje cudowne dzieło odkupienia i pewne jest to, że umarł na Golgocie, a tym samym spowodował twoje odkupienie przez Jego świętą krew, aby Duch Święty mógł wejść do twojego serca z taką samą pewnością, dzięki swojej boskiej mocy może cię uświęcić i umożliwić ci pełnienie błogosławionej woli Bożej oraz napełnić twoje serce radością i siłą. Ale przecież zapomnieliśmy o Duchu Świętym, zasmuciliśmy Go, zniesławiliśmy i dlatego nie może wykonać swojej pracy. Ale przyniosłem ci przesłanie: Niebiański Ojciec raduje się z tego, kiedy napełnia swoje dzieci Duchem Świętym i pragnie dać każdemu z nas osobiście moc Ducha Świętego do codziennego życia. Taki jest rozkaz dla każdego osobiście i dla wszystkich razem.

Bóg chce, abyśmy wszyscy razem, jako Jego dzieci powstałi, wyznali Mu nasze grzechy i błagali Go o miłosierdzie. O, jacy jesteście nierozumni! Zaczęliście w duchu, a chcecie skończyć na ciele? Skłóńmy się ze wstydem i wyznajmy Bogu, że nasza cielesna wiara, nasz wysiłek i pewność siebie były przyczyną wszystkich naszych niepowodzeń.

Młodzi nawróceni często pytają mnie: „Dlaczego ciągle odnoszę porażkę?”.

Ja tak z całego serca chwaliłem Boga i szczerze pragnąłem Mu służyć. Dlaczego ciągle upadałem? Takim osobom udzielam zawsze takiej samej odpowiedzi: „Mój drogi przyjacielu, próbujesz własnymi siłami zrobić to, co tylko sam Chrystus uczynić może”. A kiedy mówią do mnie: „Jestem pewien i wiedziałem, że Chrystus może to zrobić sam, nie ufałem sobie ” - to moja odpowiedź zawsze brzmi: „Zaufałeś sobie, inaczej nie miałbyś żadnych braków”. Gdybyś zaufał Chrystusowi – On by cię nie zawiodł. Och, aby skończyć w ciele! To tkwi w nas znacznie głębiej, niż przypuszczamy. Prośmy Boga, aby nam to objawił. Dopiero wtedy, gdy całkowicie się zawstydziliśmy, będziemy gotowi na otrzymanie błogosławieństwa z góry.

Dlatego teraz skieruję do was dwa pytania: czy żyjesz drogi bracie i droga siostró w mocy Ducha Świętego? Czy zostałeś przez Boga namaszczone? Czy żyjesz jak człowiek, który jest napełniony Duchem? Musimy pokazać ludziom, co Bóg chce dla nas zrobić, nie w naszych słowach i kazaniach, ale w naszym życiu. Boże pomóż nam, żeby tak było. Pytam się każdego członka Kościoła Chrystusowego i każdego wierzącego: czy żyjesz dzień po dniu w mocy Ducha Świętego? Czy może starasz się to robić samodzielnie bez Niego? Nie możesz sam tego robić. Czy poddałeś się Duchowi Świętemu, aby w tobie działał i żył? Och, przyjdź i wyznaj każdą porażkę twojego temperamentu, każdą porażkę twojego języka, nieważne jak małą, każdą porażkę spowodowaną brakiem Ducha Świętego, wynikającą z mocy twojego własnego „ja”. Czy poddałeś się? Czy poddałeś się Duchowi Świętemu? Jeśli twoja odpowiedź brzmi „nie”, to przechodzę do drugiego pytania: czy jesteś gotów się poddać? Czy jesteś gotów poddać się mocy Ducha Świętego? Myślę, że wiesz bardzo dobrze, że oddanie się po ludzku nie pomaga ci zbytnio. Mogę się poddać sto razy z całą powagą swojego istnienia, ale to mi nie pomaga. Jedynie co może mi pomóc, jest to, że Bóg z nieba przyjmie moje poddanie się i je pieczętuje. A teraz, czy jesteś gotów poddać się Duchowi Świętemu? Możesz to zrobić już teraz. Duża część może nadal być dla ciebie ciemna i niewyraźna i może nic nie czujesz, może nie wszystko rozumiesz, ale uczyni to. Dziś chcemy wejść w Bożą obecność i wierzyć, że spotkamy się z Bogiem jutro, pojutrze i w kolejnym dniu. Tylko Bóg może dokonać tej zmiany. Tylko Bóg może uczynić nas silnymi, dzięki mocy swojego Ducha w wewnętrznym człowieku.